

Wielkie firmy drzewne tęsknią za gwarancjami surowcowymi

Gdzie tkwi problem?

Drzewiarze, jak umownie nazywa się przedsiębiorców przerabiających drewno, to bardzo niejednorodna grupa. Są wśród nich rodzinne zakłady wyrosłe na podwórzach i giganci, którzy przerabiają rocznie po kilkaset tysięcy kubików. Ci najwięksi domagają się stabilnych dostaw.

Podczas Zimowej Szkoły Leśnej przy IBL (20–22 marca) miała miejsce interesująca dyskusja, w której swoje racje prezentowali przedstawiciele dwóch gigantów, Barlinka (320 tys. m³ przerobu w 2011 r.) i Swedwoodu (cała grupa przerobiła rok temu 500 tys. m³, w tym zakład w Wielbarku 250 tys. m³). Choć sprzedaż drewna trwa teraz na nowych, nieco zmienionych zasadach, to jednak wiele zagadnień nadal pozostaje aktualnych i dlatego zdecydowaliśmy się przytoczyć zapis fragmentu dyskusji.

■ Jerzy Fijas, RDLP w Gdańsku

Problemem w branży drzewnej jest duże rozdrobnienie podmiotów gospodarczych i dlatego myślę, że jej podstawowym zadaniem jest przede wszystkim samoorganizacja. Mankament, który odczuwamy w codziennej pracy to brak partnera. Czy to DGLP, czy RDLP – powinniśmy mieć właściwych partnerów samorządu gospodarczego, szczególnie w kontekście wykorzystania funduszy unijnych, ale też w dyskusji na temat sprzedaży. Przy tak skomplikowanej strukturze odbiorców niekiedy rozwiązanie dotyczące sprzedaży – a dokładnie trudności wynikających z rozproszenia sortymentów drzewnych – jest istotne. Może rozwiązaniem będzie poparcie samoorganizacji, a może też innego podejścia, a nie tylko oczekiwanie na rozwiązania ze strony LP?

■ Norbert Dowejko, Barlinek

Mogę zapewnić, że istnieje bardzo dużo silnych zrzeczeń, które wielokrotnie występują na wszystkich szczeblach rozmów. Firma, w któ-



rej pracuję, Barlinek, jest członkiem dwóch stowarzyszeń: Izby Gospodarczej i Klubu Drzewnego zrzeszającego tzw. stutysięczników (12 firm przerabiających powyżej 100 tys. m³ rocznie). Aktywnie bierzemy udział w spotkaniach z ministrem środowiska, ministrem pracy czy dyrektorem generalnym LP. Pomimo krótkiego czasu, który minął od powołania na szefa LP Adama Wasiaka, doszło już do dwóch spotkań.

Papiernicy, wytwórcy płyt czy paleciarze – wszyscy też mają swoje stowarzyszenia. Przemysł przerabiający duże ilości drewna dysponuje stowarzyszeniami i rozmawia na wszelkich płaszczyznach. Ale nie zawsze jesteśmy rozumiani przez stronę leśną i to akurat nie jest spowodowane niedostatkami naszej samoorganizacji.

Faktycznie problemem jest brak woli łączenia się i uczestnictwa w rozmowach wśród firm małych, zatrudniających kilka osób. Im nie jest po drodze z firmami będącymi przemysłem prawdziwym. Istniejącym organizacjom trudno natomiast wspierać np. firmę, która 50% produktów – a nawet więcej – wypuszcza w szarej strefie i w ten sposób stara się konkurować z przedsiębiorstwem, które płaci wszelkie podatki, opłaty i działa zgodnie z przepisami. Nie ukrywamy – silny przemysł drzewny z tą akurat gałęzią przemysłu stara się walczyć.

■ Łukasz Tymendorf, Swedwood

Doskonale wiemy, ile mamy lasu i ile nam go co roku przyrasta. Wiemy, jakie jest to drewno, jesteśmy w stanie robić prognozy do 2060 r., a 90% masy kupuje 700 firm. Skoro to wszystko wiadomo, Tarcicę sosnową można kupić za 530 zł/m³. Tymczasem firmę Barlinek surowiec do wyprodukowania takiej ilości kosztuje 620 zł – mówi Norbert Dowejko



lem? Może jest nim przepływ surowca pomiędzy LP, a przemysłem drzewnym i może właśnie w łańcuchu dostaw drewna trzeba szukać punktu zapalnego, który powoduje konflikty?

Chciałem posłużyć się przykładem mojej firmy, ale posłużę się przykładem Barlinka, bo jest jeszcze bardziej drastyczny. Ta firma kupuje drewno w 180 nadleśnictwach, a więc szybko obliczmy: jedna umowa z Portalu Leśno-Drzewnego z I etapu, kolejna z II etapu i umowa z e-drewna systemowego. To daje w sumie 540 umów! Jeśli firma jest klientem RDLP, to zamiast umów z nadleśnictwami, ma umowę na poziomie regionalnym w ilości – bagatela – 42 sztuk! Rzecz praktycznie niewyobrażalna.

Mało tego, skoro w Barlinku istnieje tak rozbudowana struktura zakupów, to można zakładać, że kupują tam co najmniej trzy grupy handlowe. W tym wypadku, na sześciomiesięczny okres dostaw drewna, firma posiada 1620 wzorów cenników sprzedaży! Doszliśmy do takiego poziomu, że jako mistrzostwo należy traktować zaksięgowanie na poziomie nadleśnictwa wydanego kursu drewna na odpowiedni cennik. Dlaczego tak się dzieje?

Istnieje coś takiego jak analiza rynku metodą pięciu sił Portera. W tej metodzie jednym z elementów jest bariera wejścia na rynek. W na-



Fot. D. Klawczyński

szych realiach barierą tą jest wpłata wadium w wysokości 3 tys. zł, zarejestrowanie się w nadleśnictwie i otrzymanie loginu i hasła do systemu – i już można kupować drewno. Pośród tak wyłonionych 8700 klientów LP mają i takich, którzy zarejestrowali się tylko po to, by kupić 50 m³ drewna, gdyż stawiają dom i potrzebna jest im więźba dachowa. A w ten sposób mogą surowiec kupić taniej. Może warto byłoby przesunąć dodatkowe 10% masy do sprzedaży detalicznej? Rodzinne zakłady, niezmiernie ważne dla społeczności, w której funkcjonują, muszą także mieć możliwość kupienia drewna, ale niekoniecznie konkurując z takimi firmami jak Barlinek czy Swedwood. Te firmy bardzo często działają bowiem sezonowo i ich produkcją kieruje popyt.

■ Janusz Wesołowski, RDLP w Łodzi

Nie można zapominać, że LP funkcjonują nie bardzo ścisłym obszarze prawnym, który nie same stworzyły. Oprócz ustawy o lasach istnieje jeszcze ok. 4000 aktów normatywnych, które LP dotyczą. I właśnie dlatego nie wolno nam różnicować klientów na małych i dużych, gdyż zgodnie z wyrokiem UOKiK za takie działania zapłaciliśmy 1,5 mln zł kary.

Nie można nas leśników obciążać za trudności w zakupie drewna. Zasady sprzedaży od lat się zmieniają, dopasowując się nie tylko do rzeczywistości, ale i norm prawnych obowiązujących w Polsce. Nie można obciążać LP odpowiedzialnością za wszystko i za wszystkich. A taka firma jak choćby Barlinek przed podjęciem decyzji o inwestycji, zapewne zbadała rynek i wiedziała, gdzie i w co inwestuje, i jakich może spodziewać się zysków. Na pewno oceniła konkurencję i doszła do wniosku, że pewnie obniży koszty jednostkowe, działając na takim rynku, i dzięki takiemu posunięciu zyska.



zujących w Polsce. Nie można obciążać LP odpowiedzialnością za wszystko i za wszystkich. A taka firma jak choćby Barlinek przed podjęciem decyzji o inwestycji, zapewne zbadała rynek i wiedziała, gdzie i w co inwestuje, i jakich może spodziewać się zysków. Na pewno oceniła konkurencję i doszła do wniosku, że pewnie obniży koszty jednostkowe, działając na takim rynku, i dzięki takiemu posunięciu zyska.

■ Norbert Doweiko, Barlinek

Jeśli chodzi o inwestycje, to wspomnę zasady sprzedaży i zarządzenie nr 91/2001 dyrektora generalnego LP, które pozwalało wszystkim jednostkom LP, niezależnie od szczebla, na podpisywanie porozumień surowcowych, niekoniecznie umów z podaną ceną czy sortymentem. Nasze inwestycje – rzędu 150 mln euro – opierały się właśnie na takich zapewnieniach,

gwarantujących możliwość zakupu surowca. Przez 5 lat ich obowiązywania o surowiec się nie martwiliśmy. Obecnie system sprowadza się do komputera i e-drewna. To na barkach osoby odpowiedzialnej za zakupy leży przyszłość firmy, przyszłość 1500 zatrudnionych osób, które chcą pracować i przerabiać drewno.

Firma chcąc inwestować duże pieniądze w dany sektor, musi posiadać umowy długoterminowe. Aby otrzymać kredyt bankowy musi przedstawić umowę potwierdzającą wypłacalność, a więc umowę z dostawcą surowca. A pokazując umowy zawarte na okres półroczny, zmuszeni jesteśmy do oszukiwania banków, twierząc, że na tej podstawie jesteśmy wypłacalni przez cały okres kredytowania. Dla obopólnego komfortu pracy należy stworzyć takie umowy długoterminowe, zapewniając odpowiednie do funkcjonowania firmy ilości surowca.

Nie do końca jest tak, że LP nie mają wpływu na kształt sprzedaży drewna, bo w końcu to one inwestują pieniądze w las, w jego rozwój, fundusze pozyskując ze sprzedaży drewna. W Niemczech funkcjonują zarówno umowy wieloletnie, jak i okresowe, a także aukcje. To zapewnia każdej grupie odbiorców możliwość przetwórstwa surowca w zależności od potrzeb.

■ Michał Pasikowski, Nadleśnictwo Kraśnik

Jaki jest udział w produkcji drewna okrągłego, a jaki półfabrykatów w Barlinku?

■ Norbert Doweiko, Barlinek

Jesteśmy firmą samowystarczalną, która *de facto* nie musiałaby korzystać z półfabrykatów. Niestety, przy obecnym poziomie cen bardziej nam się opłaca kupić półfabrykat w postaci tarcic bądź fryzów od producentów, którzy wytwarzają je z tańszego drewna – zapewne z I puli na PL-D – niż produkować materiały z drewna zakupionego od LP.

Dodam, że w 2009 r. cena, za jaką kupowaliśmy surowiec iglasty wynosiła prawie 196 zł. Dzisiaj to 310 zł. Przerabianie drewna okrągłego na kwadratowe w proporcji 2 do 1 – bo tym mniej więcej zajmuje się każda firma drzewna – powoduje, że same koszty materiału wynoszą 620 zł. Tymczasem dostępną na rynku tarcicę, w jakości jaką my produkujemy, mogę bez ograniczeń kupić po 530 zł. Mogę też kupić wysuszoną tarcicę od producenta niemieckiego (np. firmy Klausner), który zrobił ją z surowca kupowanego w Polsce. A że mimo obostrzeń unijnych korzysta z subwencji ze strony państwa, to materiał kosztuje u niego jedynie ok. 600 zł – jest to koszt wytworzenia u nas mokrego materiału... Cóż zrobić, jako zakład samowystarczalny, w aspekcie ekonomicznym i logicznym, kupujemy półfabrykaty. Bo jest po prostu taniej. ■

Notował: **Bartosz Szpojda**

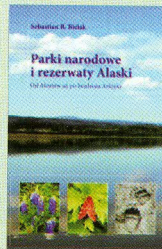


Z wydawnictw

Parki narodowe i rezerwy Alaski. Od Aleutów aż po bezdroża Arktyki

Sebastian R. Bielak

Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu,
Kraków 2012, s. 263



Czy jest wśród leśników ktoś, kto nie marzył o wędrowce przez alaskańskie bezdroża? Ktoś, kto oparł się potężde literackiej legendy stworzonej przez Jacka Londona o bezludnych, śnieżnych pustkowiach przemierzanych przez nieustraszonych traperów i poszukiwaczy złota? Ten piękny zakątek Ziemi – dawna ojczyzna Inuitów, Aleutów i Indian, w 1867 r. sprzedana przez Rosję USA – do dziś pozostał dziki i odludny. Wystarczy wspomnieć, że terytorium pięciokrotnie większe od naszego kraju zamieszkuje nieco ponad pół miliona osób, a 2/3 jego powierzchni (!) zajmują obszary ochrony przyrody: parki narodowe, rezerwy i innego typu ostoje.

Książka to efekt kilkumiesięcznego stażu naukowego, podczas którego autor pracował w kilku alaskańskich ośrodkach ochrony przyrody. Sebastian Bielak to doktor nauk technicznych po krakowskiej politechnice i AGH, ale z zamiłowania przyrodnik i fotograf. W swojej książce, będącej efektem prawdziwej pasji, dzieli się z czytelnikami zdobytą podczas stażu wiedzą, prezentując szczegółowo piętnaście wybranych parków narodowych, rezerwatów i ostoji przyrody, które – co warto podkreślić – stanowią łącznie nieco ponad połowę wszystkich przyrodniczych obszarów chronionych Alaski.

Nie stroniąc od danych historycznych i geograficzno-statystycznych, autor opisuje poszczególne obszary chronione jako odrębne i fascynujące swoją unikalnością krainy: „dymiących wulkanów”, „głębokich fiordów” czy „złotonośnych rzek”. A także królestwo zwierząt, odgrywających kluczową rolę w danym ekosystemie. I tak z książki dowiemy się nie tylko o formach i przykładach obszarowej ochrony przyrody w tej najdalej na północ wysuniętej części USA, ale także o zwyczajach grizzly, tajemnicach wędrowek łososi czy akrobacjach humbaków. Ponadto, poznamy historię alaskańskiej gorączki złota, a także okoliczności i skutki największej na świecie w XX w. erupcji wulkanu. Przyjęta formuła sprawia, że książka staje się fascynującą lekturą, a barwne opowieści ilustrowane są unikalnymi zdjęciami, nie tylko z archiwum autora. Wakacje za pasem, może by więc na Alaskę...? ■

MCh

Zimowa Szkoła Leśna 2012

Lasy wielofunkcyjne, i z plantacjami

Produkcja drewna, przez ostatnie kilkanaście lat nieśmiało ukrywana w wielofunkcyjnej gospodarce leśnej, ma swoich rzeczników i przy pomocy różnych głosów domaga się właściwego miejsca. Tej tematyce poświęcona była ostatnia edycja Zimowej Szkoły Leśnej przy IBL.

Zimowa Szkoła Leśna miała już czwartą odsłonę. Na temat „Przyrodnicze i gospodarcze aspekty produkcji i wykorzystania drewna – stan obecny i prognoza” przygotowano 36 referatów. Wykładom przysłuchiwała się rekordowa jak dotąd liczba „studentów” – przeszło 260 osób. Zanim ukaże się tom zawierający pełną treść referatów, na stronie www.ibles.pl/szkolazimowa można zapoznać się z prezentacjami przedstawionymi podczas trzydniowej sesji (20–22 marca). Wobec znacznej ich liczby my zwróciliśmy uwagę tylko na część wystąpienia.

Wielofunkcyjne leśnictwo

Prof. Kazimierz Rykowski nie od dziś przekonuje, że wielofunkcyjne leśnictwo to nie wielofunkcyjny charakter każdego wydzielenia, a funkcje wypełnianie w różnym nasileniu przez drzewostany w różnych lokalizacjach. Dziś, w związku z ochroną przyrody, leśnicy w Polsce zostali wyeliminowani z decyzji na ok. 40% zarządzanych terenów, uważa profesor: – *Czy tu nie powinno być refleksji, że oddaliśmy lasy poza swój obszar kompetencji?*

Wobec tego faktu trudno mówić o leśnictwie wielofunkcyjnym.

W kompetencji leśnictwa leży, by zgodnie z panującymi trendami intensyfikować funkcje w przestrzeni. Tu – ochronę, a gdzie indziej – produkcję. Nawet FAO mówi o kompetencjach leśników szerszej niż pojmuje się je u nas. Te kompetencje to także drzewa poza lasem, inne obszary leśne. – *Różnicujemy leśnictwo stosownie do miejsca i czasu* – zachęca prof. Rykowski.

Leśnik, który sprzedaje drewno – a nie las: wielofunkcyjny, ochronny czy jeszcze jakiś – wie, że im więcej sprzeda, tym będzie miał większe wpływy. Czy mimo istnienia certyfikatów odbiorcę interesuje, skąd pochodzi drewno? Dziś aż 45% światowego drewna pochodzi z plantacji! Intensywna produkcja trwa tam na mniejszym obszarze, ale m.in. po to, by inne obszary można było tym skuteczniej chronić.

– *Dziś drewno przedstawia się jako medium w ochronie klimatu i może to jest droga? Właśnie za pomocą drewna chronimy różnorodność biologiczną, klimat. To jasne,*



że zwiększanie produkcji drewna umożliwia zwiększanie poziomu obszarów chronionych – mówił prof. Rykowski.

Na porolnych – Lśw czy plantacja?

Dowodem polskich uprzedzeń wobec plantacyjnej uprawy drzew – a może raczej przekonania o niepodważalnych zaletach wielofunkcyjnej gospodarki leśnej – jest charakter zalesień. Janusz Dawidziuk: – *Podczas zalesiania gruntów porolnych w Lasach Państwowych od razu staramy się odtworzyć np. las świeży. Sadzimy lipę, grab i buka, uprawa marnieje i nierządno przepada. A może jednak posadzić przedplon w szybkim cyklu produkcyjnym?*

Nie tylko Lasy są tak kanoniczne. Niemalże w ten sam sposób podchodzi się do zalesień finansowanych z PROW. Wg wytycznych dla planów zalesieniowych, sporządzanych przecież przez pracowników nadleśnictw, prywatnej osobie, dyletantowi, tworzymy las wielofunkcyjny.

– *Zmieńmy te zasady, aż się prosi, by na gruntach porolnych wprowadzać prosty skład. Efektami byłby zainteresowany przemysł, świeżo upieczony właściciel lasu nie miałby kłopotów z trudnym składem gatunkowym. Na gruntach porolnych powinniśmy iść w kierunku bardziej pragmatycznym* – mówił Janusz Dawidziuk.

Uproszczone, bardziej schematyczny skład gatunkowy nie musi oznaczać plantacji. To raczej drzewostan przedplonowy, termin znany już od dawien dawna. Takie podejście niewątpliwie może spowodować większe zainteresowanie zalesianiem.

Zalesiając, odmładzano las

Zmiany w koncepcji użytkowania lasów w rządzie LP będą musiały jednak nastąpić. Na ich strukturę wiekową przez dziesięciolecia miały wpływ m.in. intensywne zalesienia. Przecież od zakończenia wojny do dziś przybyło nam grubo ponad 2,5 mln ha. Jeszcze w początkach bieżącego stulecia odmładzaliśmy średni wiek drzewostanów, rocznie dosadzając przeszło 20 tys. ha (w tym ok. połowę w LP).



Dyskusja podczas zimowej szkoły leśnej kończyła się nawet po zapadnięciu zmroku

Zalesienia wyhamowały – wczesnopo wojenne weszły w fazę późnych trzebieży. Planowanie użytkowania musi nadążyć m.in. za tego rodzaju zjawiskami.

– *Racjonalny będzie zarówno wcześniejsze wyręb młodszych drzewostanów, jak i przetrzymywanie niektórych drzewostanów starszych* – twierdzi prof. Tomasz Borecki.

Prof. Kazimierz Rykowski (IBL): *Sensem leśnictwa zawsze była produkcja drewna i chyba tak pozostanie, o ile leśnictwo będzie jeszcze istnieć. Czy opłaciło nam się przesuwać produkcję drewna na ostatnie miejsce w ustawie o lasach? Tworzyć programy ochrony przyrody, LKP itd.? Te wszystkie ukłony na niewiele się zdają. Proponuję zaprzęgnąć produkcję drewna do ochrony przyrody.*

Prof. Borecki zachęca także: – *Trzeba promować tworzenie drzewostanów przedplonowych!*

Czy jednak nie za późno na ten głos, skoro w 2010 r. w całych LP zalesiono ledwie ok. 700 ha?

Większe zręby?

Nie trzeba nawet odwoływać metod naukowych, by skonstatować, że obecna nadreprezentatywność drzewostanów w III klasie wieku (dziś 25%) będzie wymagała zdecydowanych działań na rzecz rozwiązania problemu. Niezwykle interesująco przedstawia się wykonana jakiś czas temu w BULiGL, na zlecenie LP, prognoza rozwoju zasobów drzewnych. Bazując na aktualnych wynikach, przyjmując, że w zakresie metod gospodarczych leśnictwo utrzyma dotychczasowy model, przeprowadzono szereg symulacji aż po rok 2061.

Na pewno drewna, szczególnie wielkowmiarowego, będzie coraz więcej, co rysuje pomyslną perspektywę gospodarczą. Już za 20 lat przeszło połowa miąższości państwowych drzewostanów przypadając będzie na IV i V klasy wieku (dziś 46%). Polskie lasy będą się starzeć i aby nie powodować komplikacji na przyszłość, konieczne będą zręby i... weryfikacja wielkości zrębów – wniosował prezentujący prognozę Janusz Dawidziuk. To, co było osiągnięciem wielofunkcyjnej gospodarki leśnej, czyli m.in. ograniczenie maksymalnej wielkości zrębów, zaczyna być kwestionowane przez samych leśników.

Ciekawe co na to stali recenzenci gospodarki leśnej? Czy zostanie przyjęty z akceptacją wzrost pozyskania, mimo że proces starzenia się drzewostanów będzie postępował dynamicznie, a związku z tym można spodziewać się np. większych ilości martwego drewna w lasach?

Rębne i przedrębne oddzielnie

W nowej Instrukcji zarządzania lasu przyjęta została zasada, że planowany w pul rozmiar użytkowania przedrębnego ogółem nie powinien przekroczyć 75% spodziewanego przy-

rostu bieżącego z wszystkich drzewostanów przedrębnych. Oczywiście w różnych nadleśnictwach ten wskaźnik będzie inny, zależnie od wieku i gatunków jakimi dysponują. Oczywiście zdecydują także inne cechy hodowlane drzewostanów.

Coraz częściej podnoszona jest jednak propozycja rozdzielenia w planowaniu urzędze-

niowym użytkowania rębego i przedrębnego. Dziś, zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska, łączny miąższościowy etat użytkowania głównego w pul stanowi maksymalną ilość drewna przewidzianego do pozyskania w 10-leciu. Wszyscy leśnicy wiedzą, że przekraczanie etatu przedrębnego łączy się z niewykonaniem etatu użytkowania rębego. Las to jednak nie skarbonka, w której można gromadzić zapas na lepsze czasy.

– *Taka sytuacja prowadzi do niekorzystnych zmian w strukturze lasu, w szczególności do zmniejszania się udziału drzewostanów najmłodszych klas wieku. A zatem również do zmniejszenia stabilności lasu* – mówił zastępca dyrektora BULiGL Stanisław Zajączkowski.

Prof. Edward Stępień wypowiada się dosadnie: – *Istnieje wręcz konieczność wypracowania zasad oddzielnego rozliczania etatów przedrębnych i rębnych. Zapisy w instrukcji zarządzania lasu sprawy nie rozwiązują.*

Dziś, by oddzielnie rozliczać wykonanie etaty, należałoby dokonać zmiany rozporządzenia MŚ. Czy będzie na to klimat?

A co na to ochrona przyrody?

Gdy mowa o prognozie produkcji drewna i jej opłacalności, myśli leśników kierują się w stronę ochrony przyrody.

Dla RDLP w Katowicach dyrektor Kazimierz Szabla starał się policzyć, jakie koszty wiąże się z dbałością o przyrodę gdy chodzi o ograniczenia w pozyskaniu drewna. Wedle jego wyliczeń ustawowe formy ochrony przyrody to rezygnacja z 5,4 mln m³ drewna (sama Natura 2000 to aż 3,5 mln m³). Wewnętrzne rygory LP odpowiadają za jeszcze większą zablokowaną masę – 7,1 mln m³. 12,5 mln m³, jakie dają te wielkości w sumie, to aż 9% zasobów RDLP.

Gdzie jest granica, ile chronić? – *Nie było i nie ma dokumentu nt. granicy leśnictwo – ochrona przyrody. Czyli ustalenia, jaki powinien być poziom pomiędzy terenami chronionymi, a wykorzystywanymi gospodarczo* – mówił prof. Andrzej Grzywacz.

Profesor przytaczał słowa, jakie miała wypowiedzieć w Bundestagu kanclerz Angela Merkel: – *Niemcy są zbyt biedne, aby mogły sobie na to pozwolić. Maksimum lasów nie-użytkowanych to 5%*. ▶

REKLAMA

16. KWF Tagung

Fascynujące leśnictwo

Współpraca drogą do sukcesu

www.kwf-tagung.de

13 – 16 czerwca 2012
Bopfingen, Badenia-Wirtembergia – Niemcy

Wiodący na świecie w roku 2012

- **KWF-Expo**
Największe targi leśne w Europie w 2012 roku!
- **Prezentacje maszyn w warunkach pracy**
Fakty zamiast reklamy!
- **Kongres naukowy**
Platforma dyskusyjna dla decydentów!

BioEnergy Wood

Logo: KWF Tagung, BioEnergy Wood, EmiaWood

► W Polsce mamy rzeczywiście ok. 5% lasów wyłączonych z użytkowania, choć w odniesieniu do lasów publicznych to już 6,5%. 60% obszarów chronionych znajduje się na terenie niegdyś zarządzanym przez LP. Profesor prognozuje, że w 2030 r. to będzie nawet 70%.

chwali się energetyka, ale efektywność instalacji do spalania biomasy to na dziś ok. 30% – mówił prof. Wojciech Lis z Poznania.

Parcie na wykorzystanie biomasy powoduje poszukiwanie jej z najprostszych źródeł, w tym z lasów. Gdyby cała „zielona energia” w Polsce

Kazimierz Szabla (RDLP w Katowicach): *Dzisiejsza super zasobność, którą się tak cieszymy, to efekt leśnictwa, które zostało zanegowane – monokultury, importowane nasiona itd. Jakie będą zasoby, kiedy już wszystko przebudujemy? Na pewno te lasy będą trwalsze, stabilniejsze. Kreujemy inne leśnictwo. Na pewno będzie miał z nim problem główny inspektor LP – jak to rozliczyć? Ale nie on tu jest najważniejszy. Jakie będą efekty gospodarcze dzisiejszych działań?*

By cokolwiek prognozować w przyszłości, należałoby mieć pewne stałe, założenia. Np. pułap ochronności, by nie rzucano haseł ochrony tu czy tam. To taki sam wymóg, jak w przypadku ochrony zabytków czy ochrony zdrowia w kontekście możliwości państwa.

Ograniczenia w wykorzystywaniu zasobów drzewnych, zarówno w wymiarze masy drzewnej jak i jej wartości finansowej są bardzo znaczne, niestety mało znane środowiskom współpracującym z leśnikami, z jednej strony

miała być w tym roku wyprodukowana z drewna, należałoby zużyć w tym celu 16,24% rocznego etatu LP.

Spalanie drewna daje wysoce iluzoryczne ograniczenie emisji gazów szklarniowych. W wyniku zużycia do tego celu drewna gazy cieplarniane bardzo szybko wracają do atmosfery. Priorytetem powinno być długotrwałe użytkowanie drewna w wyrobach, przede wszystkim budownictwo drewniane. Budynek drewniany może być przez eksploatowany

Theresia Holzamer (Bawarskie Lasy Związkowe): *Dzisiejsze problemy na linii leśnictwo – ochrona przyrody sprowadzają się najczęściej do oczekiwania powiększenia obszaru chronionego. Wg postulujących większe rygory ochronne, cele ekologiczne będą spełnione, gdy leśnicy całkowicie się wycofają. To jednak powinna poprzedzać dyskusja na argumenty, a nie emocje.*

drzewiarzom, a z drugiej strony ekologom i specjalistom od ochrony przyrody.

Kaskadowe użytkowanie drewna

Co warto przypominać, Polska pozostaje liderem w produkcji drzewnej, która wytwarza 2% PKB i odpowiada za zatrudnienie 6% populacji. Ok. 70% polskiego drewna okrągłego, w różnym stopniu przetworzenia, trafia za granicę. 8,4 mld zł z tego tytułu to 12% wartości eksportu.

Drewno to surowiec odnawialny, używany także przez energetykę. Wszyscy są jednak zgodni, że nie zawsze spalanie drewna w elektrowniach można określić jako działanie „ekologiczne”. – *To nie jest informacja, którą*

kilkadziesiąt, a nawet kilkaset lat. W ten sposób zyskujemy szansę zatrzymania CO₂ na znacznie dłużej nawet niż rośnie samo drzewo do wieku rębego.

Podobny pogląd wyraża prof. Gerhard Oesten, proponując „kaskadowe użycie drewna”. – *Produkty z drewna powinny być używane wielokrotnie w różnej formie i dopiero na końcu spalane.*

To rozwiązanie, które należałoby także promować w Polsce, gdzie wg słów Krzysztofa Adamowicza z WL w Krakowie – obserwujemy przepaść między popytem a podażą drewna. Choć potencjalna podaż drewna wynosi aż 57 mln m³ i mogłaby zaspokoić potrzeby rynku, to jednak prognozuje on, że dopiero za 10 lat potencjalny popyt przerosnie potencjalną podaż.

Miejsce Polski jako producenta w UE

2. Płyty drewnopochodne (6,2 mln m³)
3. Okleina (95 tys. m³)
4. Sklejka (380 tys. m³)
9. Tarcica (3,9 mln m³)



Rafał Zubkowicz

W kolejnych numerach przedstawimy fragmenty opinii nt. sprzedaży drewna przez PGL LP oraz wywiad z prof. Gerhardem Oestemem



Relacje między zasobami drzewnymi a ich wykorzystaniem są istotnym elementem strategii w gospodarce leśnej. Stąd też IV edycja Zimowej Szkoły Leśnej przy Instytucie

Badawczym Leśnictwa w tym roku skoncentrowała się na temacie: „Przyrodnicze i gospodarcze aspekty produkcji oraz wykorzystania drewna”.

Według prognoz długoterminowych do 2050 roku zasoby leśne w skali świata osiągną łączną powierzchnię 3,4-3,6 mld hektarów. Globalnie powierzchnia plantacji szacowana jest na 350-850 mln ha. Tak istotne obecnie magazynowanie CO₂ ze względu na efekt cieplarniany w 2050 r. prognozuje się na 430-500 mld ton.



Wpływ statusu lasów ochronnych i chronionych na ograniczenie użytkowania drewna w Polsce na przykładzie RDLP w Katowicach omówił jej dyrektor Kazimierz Szabla. Obok prof. Henryka Żybura z Wydziału Leśnego SGGW.

marca) konferencyjnemu przedsięwzięciu.

Podczas tegorocznej sesji ogłoszono łącznie 36 referatów, które przygotowali przedstawiciele Ministerstwa Środowiska i Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych i jednostek im podległych, pracownicy Biura Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej,

Przyrodnicze i gospodarcze aspekty produkcji oraz wykorzystania surowca

Wielkość powierzchni leśnej pozostaje w bezpośrednim związku z pozyskaniem drewna. W latach 1995-2005 stanowiło ono w naszym kraju przeciętnie poniżej 60% przyrostu bieżącego. Aktualnie pozyskanie to w poszczególnych krajach Europy wzrosło. W Szwecji stanowi 86%, Czechach 84%, Słowacji 75%, Finlandii 70%, Francji i Pol-

Gorące drewno

zyskania drewna w Lasach Państwowych w 2011 r. wyniósł 32,4 mln m³, a w lasach prywatnych 3,9 mln m³, podczas gdy w roku 2061 r. przewiduje się, że w LP wyniesie on 44,6 mln m³, a w lasach prywatnych 9,7 mln m³ (dane BU-

skania drewna. Znaczenie sektora drzewnego w naszym kraju i jego rola w gospodarce narodowej jest zdecydowanie większa aniżeli w pozostałych krajach UE. W 2010 r. udział sektora drzewnego wynosił: 2% PKB, 9% udziału w produkcji sprzedanej i 9% w wartości eksportu. W eksporcie wyrobów drzewnych wkład przemysłu drzewnego, celulozowo-papierniczego i meblarskiego wyniósł 44,8 mld zł (11,2 mld Euro).

W Zimowej Szkole Leśnej ogółem uczestniczyło 230 osób: zarówno z kraju, jak i zagranicą: Niemiec, Austrii i Szwecji oraz Finlandii. Obecność **Janusza Zaleskiego**, podsekretarza stanu i głównego konserwatora przyrody oraz **Adama Wasiaka**, dyrektora generalnego Lasów Państwowych nadały szczególny charakter całemu trzydniowemu (20-22

naukowcy z Instytutu Badawczego Leśnictwa, Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, z wydziałów leśnych uniwersytetów przyrodniczych w Poznaniu i Krakowie oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Na sesję przybyli także przedstawiciele przemysłu drzewnego, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, dyrektorzy parków narodowych oraz leśnicy z całego kraju.

Obrazy zostały podzielone na cztery bloki tematyczne:

■ Cele, zakres i metody regulacyjne instrumentów produkcji drewna.

W ramach tej sesji swoje prezentacje przedstawili również goście z zagranicy: **Norbert Putzgruber**, reprezentujący Austriackie Lasy Federalne i **Olli Lipponen**, przedstawiciel Dyrekcji Lasów Państwowych w Finlandii.



Goście honorowi IV Zimowej Szkoły Leśnej: wiceminister środowiska Janusz Zaleski i dyrektor generalny Lasów Państwowych Adam Wasiak.

sce 55%. Zapas drewna na pniu w naszym kraju wyróżnia nas wśród państw europejskich. Aktualnie średnia zasobność drzewostanów wynosi, wg danych Biura Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej 253,6 m³ grubizny / ha, podczas gdy 10 lat temu wynosiła 214,6 m³ grubizny na hektar, a 20 lat 191,4 m³. Wzrost zapasu o ponad 30% to efekt stopniowego obniżania wielkości pozyskania drewna w stosunku do jego przyrostu bieżącego.

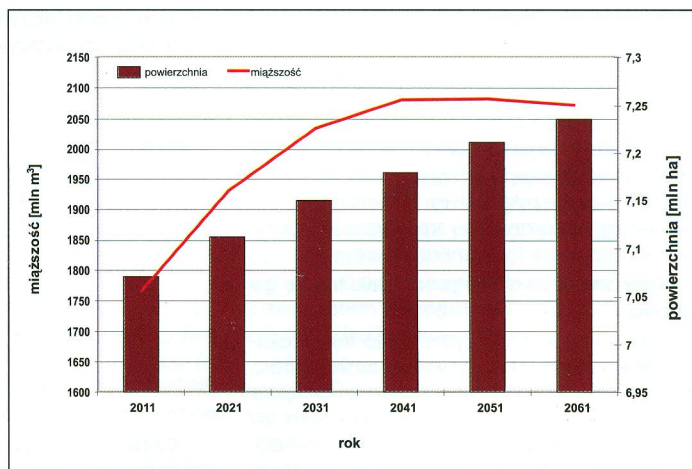
Warto podkreślić, że w ogólnym bilansie drewna dostępnego na rynku w Polsce ewidentnie widać w prognozach zwiększenie roli lasów prywatnych. Świadczą o tym następujące dane: etat po-

LiGL z Wielkopowierzchniowej Inwentaryzacji Stanu Lasu).

Zgodnie z prognozą średni wiek drzewostanów w lasach prywatnych wzrośnie z 46 lat w 2011 r. do 60 lat w 2061 r. Oceny wskazują, że do 2061 r. nastąpi 2,5-krotny wzrost etatu użytkowania głównego w porównaniu z rokiem 2011, kiedy wynosił on 9,7 mln m³.

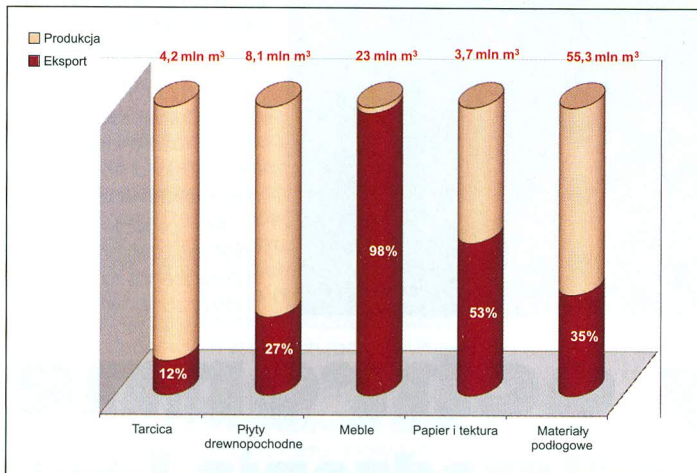
Z racji wielkości powierzchni lasów, która sięga blisko 1/3 obszaru naszego kraju, lasy w Polsce są strategicznymi zasobami naturalnymi. Polska pod względem zasobów bazy surowca drzewnego zajmuje 7. miejsce wśród krajów Unii Europejskiej i 5. miejsce pod względem wielkości po-

Prognoza kształtowania się powierzchni oraz miąższości drzewostanów w Lasach Państwowych w okresie 2011-2061



źródło: Janusz Dawidziuk, Biuro Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej

Zdolność sektora drzewnego do konkurowania na rynkach zagranicznych



źródło: GUS, 2010

Produkcja, pozyskanie i dystrybucja drewna podstawową funkcją gospodarki leśnej.

W sesji tej wygłoszono najwięcej referatów, a wystąpienia i prezentacje przedstawili zarówno pracownicy merytoryczni IBL, a tak-

wiona dyskusja trwała do późnych godzin wieczornych drugiego dnia sesji.

Rola gospodarki leśnej w łańcuchu leśno-drzewnym.

Referat wprowadzający „Prześlaniki, dynamika i efekty wykorzystania drewna na cele energetyczne w Niemczech” wygłosił prof. **Gerhard Oesten** z Uniwersytetu we Freiburgu. Potencjał gospodarczy przemysłów opartych na drewnie i perspektywy ich rozwoju omówiła dr hab. **Ewa Ratajczak** z Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, natomiast gospodarczą i ekonomiczną sytuację przemysłu drzewnego i jego przyszłość przedstawił dyrektor zakupów surowca Barlinek Inwestycje **Norbert Dowejko**.

Ten ostatni zwrócił uwagę, że wzrost pozyskania surowca to pozytywny czynnik wpływający na rozwój przemysłu drzewnego, który zmagają się z ciągłym jego

deficytem. W 2010 r. odbiorcami drewna okrągłego zarejestrowanymi w Lasach Państwowych było 8675 podmiotów. 92% z nich kupuje rocznie mniej niż 5 tys. m³/rok, a 66% nawet mniej niż 1 tys. m³/rok. Ogółem 90% masy drewna sprzedawanej w LP kupuje 700 przedsiębiorstw, które stanowią podstawę przemysłu drzewnego w naszym kraju. Niekorzystnym zjawiskiem jest fakt, że firmy, które rocznie przerabiają setki tysięcy m³ drewna zmuszone są do akceptowania warunków i cen identycznych, jak firmy kupujące poniżej 1 tys. m³/rok. Przeciwnie te ostatnie są przykładem przetwórstwa rzemieślniczego i nie mogą być traktowane, jako działalność na skalę przemysłową. Stąd m.in. bierze się postulat środowiska drzewiarskiego, aby znówelizować zasady sprzedaży drewna w LP.

Udział przemysłu drzewnego w eksporcie naszego kraju stanowił w 2008 r. 10%, a w 2011 r. 11%. Jednym z najistotniejszych towarów eksportowych tej branży w Polsce są meble, których udział sięga 6% całego eksportu. Nasz kraj zajmuje 4. lokatę wśród eksporterów mebli, po Chinach, Włochach i Niemczech. Odzwierciedleniem tego są dane GUS świadczące o tym, że w 2009 r. przemysł drzewny zatrudnił 261 tys. osób, z czego aż połowa stanowiła pracowników przemysłu meblarskiego.

Jednocześnie należy liczyć się z ograniczeniami surowca drzewnego wynikającymi z zasad ochrony przyrody oraz wzrostu powierzchni lasów o statusie ochronnym.

- Zwiększenie udziału leśnictwa w ochronie przyrody w przyjętego szacunkowo miernika w wysokości 60% obecnie do około 70% za 18 lat. spowoduje dalsze ograniczenia przyrodnicze w możliwościach wykorzystania zasobów drzewnych w Polsce – mówił prof. **Andrzej Grzywacz** z SGGW. - Gdyby przyjęć, że aktualne ograniczenia z powodów przyrodniczych są na poziomie ok. 7-8% obecnego pozyskania,



Podczas sesji, pracowników parków narodowych reprezentował Adam Kaczmarek, dyrektor Wielkopolskiego Parku Narodowego.

to do roku 2030, może ten wskaźnik przekroczyć 10-11%.

Drewno w Polsce stanowi główne źródło biomasy spalanej w ciepłownictwie oraz energetyce. Według danych „EUwood” zużycie drewna do produkcji energii ma wzrosnąć w Europie z 340 mln m³ w 2010 r. do 573 mln m³ w 2020 r. i 752 mln m³ w 2030 r. Niewątpliwie wzrost ten spotęguje już istniejący w Polsce deficyt drewna.

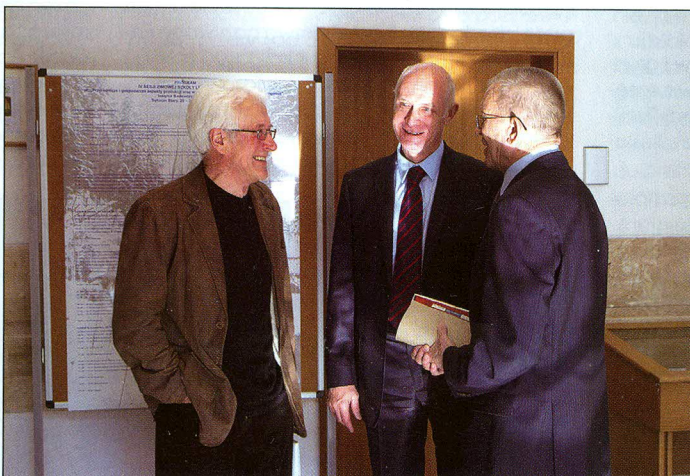
Spotkanie zakończył dyrektor IBL prof. **Tomasz Zawila-Niedźwiecki**, zapraszając uczestników na planowaną w marcu 2013 r. jubileuszową V Sesję Zimowej Szkoły Leśnej przy IBL. Efektem tegorocznych obrad będą wnioski, które opracuje zespół pod kierownictwem prof. **Andrzeja Klocka**, pomysłodawcy Zimowej Szkoły Leśnej. Referaty, które były wygłoszone na IV Sesji, zostaną opublikowane w formie książkowej i przekazane do wykorzystania w jednostkach organizacyjnych Lasów Państwowych.

Średni wiek drzewostanów w Polsce wzrasta. W 2011 r. wynosił **61** lat. W 2031 r. ma osiągnąć **64** lata. Następnie będzie sukcesywnie malał do **62** lat w 2061 r. Z kolei etat użytkowania głównego wzrasta z **32,4** mln m³ w 2011 r., aby w 2031 r. osiągnąć **40,7** mln m³ (wzrost o 26%), a w 2061 r. **44,6** mln m³.

że: dr **Janusz Dawidziuk**, dyrektor BULiGL, **Władysław Pędziwiatr**, prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Leśnych oraz **Łukasz Tymendorf**, dyrektor ds. dostaw SWEEDWOOD Poland.

Wpływ pozaprodukcyjnych funkcji lasu i zmian klimatu na produkcję i pozyskanie drewna.

W tej sesji interesującą prezentację nt. „Reglamentacja i pozyskanie drewna w lasach objętych Siecią Natura 2000 w Bawarii” wygłosiła **Theresia Holzamer**, przedstawicielka Ministerstwa Żywności, Rolnictwa i Leśnictwa. Jednocześnie referat nt. „Wpływu zmian klimatycznych na zagrożenia, strukturę drzewostanów oraz produkcję drewna” przedstawił **Johan Bergh** ze Szwedzkiego Uniwersytetu Nauk Rolniczych. Zainteresowanie tą tematyką było tak duże, że ozy-



Zimowa Szkoła Leśna już na stałe wpisała się do kalendarza ważnych wydarzeń w leśnictwie. Na zdjęciu (od prawej): pomysłodawca Szkoły prof. **Andrzej Klocek**, wiceminister środowiska **Janusz Zaleski** i prof. **Kazimierz Rykowski**.

Tekst i zdjęcia:
ARTUR SAWICKI
Instytut Badawczy Leśnictwa